Rok XI. Nr. 84 (2974). Wilno, Wtorek 27 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Prasa niemiecka zamiera.

Umiera jedna z najstarszych gazet niemieckich — „Vossische Zeitung", znana przez długie lata pod nazwą „Tante Voss". Pismo to istniało od 1704-go roku. 230 lat — to długi okres dla gazety. „Vossische Zeitung" przeżyła okupację Berlina przez wojska rosyjskie za czasów Elżbiety, przeżyła najście Napoleona, przeżyła rewolucje 1848-go r., 9-go listopada 1918 r., powstanie spartakistów w styczniu 1919 r., przetrzymanie jednakże Trzeciej Rzeszy, jak widać, przerasta jej siły. Nie dlatego, że współpracownikiem tego pisma był ongiś Gothold Ephraim Lessing, autor „Natana Mądrego", humanista, mason, wróg tyranów, dla którego, jak i dla wielkiego jego współziomka, Johana Reuchlina, znalazłoby się w Trzeciej Rzeszy miejsce bodajże tylko w koncentracyjnym obozie. Bynajmniej. Oto już upływa rok, jak „Vossiche Zeitung" zeszła z drogi swego byłego współpracownika Gotholda Ephraima Lessinga i podążyła utartym szlakiem gleichszałtowanej prasy niemieckiej. **Nie dlatego umiera „Vossische Ztg.", że płynęła przeciw prądowi, lecz dlatego, że popłynęła z prądem.**

Nie jedna „Vssische Ztg." jest ofiarą gleichszaltowania prasy niemieckiej. Szereg innych pism niemieckich już padło ofiarą, szereg rozpaczliwie, beznadziejnie zmaga się ze śmiercią. Nie czerwony ołówek cenzora, nie pęta regimeu dyktatury zabijają prasę niemiecką. Sama popełnia samobójstwo. Czytelnik ucieka od niej. Liczba prenumeratorów topnieje.

W gmachu związków zawodowych w Berlinie odbyło się zebranie przedstawicieli związku grafików. Od szeregu kwitnących przedtem przedsiębiorstw wpływały pytania: co czynić, by zapewnić członkom związku pracę? Co przedsięwziąć wobec katastrofalnego spadku ilości prenumeratorów? Wątpliwe, czy na pytania te zarząd związku mógł dać — rebus sic stantibus — prawdziwą odpowiedź! Topnieje liczba czytelników nietylko gleichszaltowanej prasy, ale i starych, stuprocentowo hitlerowskich organów, jak „Völkischer Beobachter" Hitlera i „Angriff" Göbbelsa.

Słynny „Angriff" — brukowa, żywo redagowana gazeta — ta lekka artylerja konna hitleryzmu walczy ze śmiercią i gdyby nie mocne zastrzyki w postaci ogromnych subsydjów, dawnoby pożegnała się z tym światem. Odpływ czytelników nie ulega kwestji. W kraju wynalazcy druku — Gutenberga przestają czytać. Dlaczego?

Należy przyjrzeć się prasie hitlerowskiej, by się o tem dowiedzieć. Sowiecka prasa pozwala sobie jeszcze czasami na pewien ton krytycyzmu: wytyka drobne mankamenty mechanizmu. Pisma hitlerowskie — to jeden hymn pochwalny i spalanie kadzideł: **„To, czego nie mogły dokonać stulecia, nad czem się daremnie mozoliło pół tysiąclecia, co napróżno usiłowały pokolenia i co się im nie udało, my dokonaliśmy w ciągu jednego roku"**. Dosyć?

My, my i znowu my... Trzy razy dziennie przez radjo. Dwa razy na dzień w gazecie. „Was zuviel ist, ist ungesund" — mówią w Niemczech. Czytelnik zdecydował, że hymny pochwalne trzy razy na dzień — to już jest ilość dostateczna i zrezygnował z gazety. Informacje podaje radjo, zaś komentarze — pisma. Czytelnik zna te komentarze i bez pism. Ma ich po uszy: do djabła z gazetą! On chciałby dowiedzieć się o tem, o czem gazeta (jego gleichszałtowana gazeta) nie pisze. Dlatego też chciwie łowi pogłoski. Pogłoski wypełzają rozmaite, dziwne, niesprawdzone.

— Wie pan — mówi p. Müller do p. Schultze — w Berlinie—Lichtenbergu rozwiązano miejscowy oddział SA?

— Dlaczego?

— Dlatego, że przy ćwiczeniach w strzelaniu do celu użyli oni jako manekin portret Hitlera!

— Tss, tss...!

— Wie pan — mówi dyrektor gimnazjum w Berlinie — Scharlottenburgu B. do ojca jednego ze swych uczniów — w Halle i w Lipsku demonstrowały SA i śpiewały: „Gebt uns Brot, soust werden wir rot!" W gazecie pan oczywiście o tem nic nie znajdzie...

Za tę rozmowę dyrektor gimnazjum B. był skazany na 200 mk grzywny. „Rodzic", jak widać, doniósł o nim, komu należało.

Oczywiście, że jest to bezpodstawny wymysł. Czyż będzie SA demonstrowała i żądała chleba, gdy... gdy w gazecie „Schwarzwälder Bote" (Nr. 60 z 14 marca r. b.) zamieszczono takie uprz. ogłoszenie: „kto z szanownych współobywateli pożyczy członkowi szturmówki, ojcu czworga dzieci, cierpiących od wycieńczenia skutkiem niedojadania, 100 marek celem kupna kóz i karmu dla nich? Jestem pilnym i oszczędnym człowiekiem. Rozpocznę natychmiast spłatę. Oferty kierować pod cyfrą S. F. 5001 do redakcji gazety „Schwarzwälder Bote".

Tak. Jeżeli nawet dzieci szturmowców „cierpią od wycieńczenia skutkiem niedojadania" i to po roku, w którym „dokonaliśmy to, czego nie mogły dokonać stulecia, nad czem daremnie się mozoliło pół tysiąclecia, co napróżno usiłowały pokolenia i co się im nie udało..." wówczas oczywiście jest zrozumiałem, skąd się bierze brak zaufania wśród szerokich mas do prasy hitlerowskiej i dlaczego prasa ta jest porzucana przez czytelnika.

**Obserwator.**

## Echa oświadczenia min. Becka.

### Komentarz „Elty".

RYGA. (Pat). Donoszą z Kowna, że „Elta", podając komentarz „Gazety Polskiej" do wywiadu ministra Becka, podała komentarz własny treści następującej:

**„Wszyscy pamiętają, że gdy w roku 1931 trybunał haski rozpatrywał sprawę o tranzycie i otwarciu komunikacji pomiędzy Litwą a Polską, strona polska operowała twierdzeniem o anormalności wytworzonej sytuacji, przeciwko czemu Litwa nie negowała. Najwyższy sąd sprawiedliwości uznał, że przyczyn tych stosunków anormalnych należy się doszukiwać w sporze terytorjalnym między Polską a Litwą"**

### Oddźwięk w prasie estońskiej.

TALLIN. (Pat). Oświadczenie ministra Becka w sprawie stosunków polsko - litewskich znalazło pewien oddźwięk w prasie estońskiej. Narazie dzienniki podkreślają, że między Polską a Litwą istnieje stan, który nie można nazwać **„ani wojną ani pokojem"**. Część prasy podaje w skróceniu komentarze „Gazety Polskiej" do wywiadu.

## W sporze litewsko-łotewskim

### Litwa oczekuje inicjatywy od Łotwy.

**RYGA. (Pat). Jak donoszą z Kowna, naczelny dyrektor kolei państwowych inż. Jankiewiczius udzielił wywiadu prasie w sprawie zatargu kolejowego między Łotwą a Litwą. M. in. oświadczył, że Litwa uczyniła wszystko ażeby uniknąć konfliktu, jednak spotkała się z negatywnem ustosunkowaniem się Łotwy w sprawie obniżenia taryfy tranzytowej na odcinku Indra — Jodłówka i według zdania inż. Jankiewicziusa odpowiedzialność spada na łotewskie władze kolejowe. Wobec powyższego litewskie kolejnictwo nie widzi żadnej możliwości likwidacji wytworzonej sytuacji i czeka na inicjatywę ze strony łotewskiej.**

## Sidzikauskas będzie zwolniony za niedyskrecję.

RYGA. (Pat). Donoszą z Kowna, że w stosunku do byłego posła w Berlinie Sidzikauskasa zostało wdrożone dochodzenie. Zarzucana mu jest niedyskrecja, która zaszkodziła litewskim interesom państwowym. W związku z powyższą sprawą Sidzikauskas zostanie zwolniony ze służby dyplomatycznej. Ostatnio Sidzikauskas zajmował, jak wiadomo, stanowisko posła w Londynie i przed paru tygodniami został zwolniony.

## Pismo rumuńskie o inicjatywie przyznania nagrody pokojowej Marszałkowi Piłsudskiemu.

BUKARESZT. (Pat). Dziennik **„Indreptarea"**, organ Marszałka Averescu, zamieszcza obszerny artykuł poświęcony osobie Marszałka Piłsudskiego. Dziennik podkreśla odniesione dzięki Marszałkowi ostatnie sukcesy w polskiej polityce zagranicznej na najdonioślejszych dla Polski odcinkach rosyjskim i niemieckim. Sukcesy te zapewniają pokój nietylko Polsce, lecz wogóle Europie i dlatego wniosek uniwerystetu Jagiellońskiego o przyznanie p. Marszałkowi pokojowej nagrody Nobla zasługuje na gorące poparcie. Nagroda taka, udzielona wielkiemu budowniczemu pokojowego współżycia narodów wywołałaby radość i dumę nietylko w Polsce ale i w zaprzyjaźnionej z nią Rumunji.

## Piękny portal.



Portal fary w Żółkwi z pierwszej połowy XVII w. Fara utrzymana jest w stylu późnego gotyku i wczesnego renesansu.

## W Białorusi Sowieckiej masowo wyrzynają bydło.

**MOSKWA. (Pat). Na Białorusi ponownie wybuchł sabotaż chłopski, polegający na masowem wyrzynaniu bydła.**

**W rejonie kościukowskim zarznięto ostatnio 15.000 sztuk bydła. Podobne wieści nadchodzą z innych 5 rejenów białoruskich, m. in. z rejonu mińskiego i orszańskiego. Mińska gazeta „Orka" przypisuje niszczenie bydła kontrrewolucyjnym elementom kułacko - nacjonalistycznym.**

## Wybory we Włoszech

### 10 miljonów : 15 tysięcy.

**RZYM. (Pat). Wybory miały przebieg entuzjastyczny. We wszystkich miastach i gminach odbyły się manifestacje na cześć Mussoliniego i ustroju faszystowskiego. Wieczorem odbyła się w Rzymie manifestacja, która przeciągnęła się do późnych godzin w nocy.**

**Według oficjalnych danych za listą rządową wypowiedziało się 10.041.997 głosujących, przeciwko 15.265.**

**RZYM. (Pat). Ostateczne rezultaty wyborów są następujące: Liczba uprawnionych do głosowania — 10.433.536 osób. Głosowało 10.041.997 osób. Za listami rządowemi wypowiedziało się 10.025.513 wyborców, przeciwko zaś 15.265. Pozatem oddano 1.219 uznanych za nieważne.**

## 269 i pół miljonów z Pożyczki Narodowej.

WARSZAWA. (Pat). Dotychczasowe wpływy z pożyczki narodowej do dnia 24 bm. wyniosły zł. 269.502 tys. Wpływ ten według miesięcy przedstawiał następująco: w okresie subskrypcji i do dnia 1 listopada r. ub. — 100 miljonów; w listopadzie r. ub. to jest druga rata pożyczki 37 i pół milj.; w grudniu r. ub. (3 rata) 31 i pół milj. w styczniu rb. (4 rata) 32,7 milj.; w lutym rb. (5 rata) 37 milj.; w marcu (6 rata) do 24 bm. 30.7 milj. Ponieważ należy się spodziewać w bież. miesiącu wpływu pewnej liczby opieszałych wpłat, ogólny wpływ do końca marca prawdopodobnie przekroczy 270 milj. Dotychczasowe wpływy z pożyczki narodowej wykazały minimalne zaległości, sięgające zaledwie 2 milj wobec ogólnej sumy subskrypcji około 340 milj. zł. Znikome te zaległości według wszelkiego prawdopodobieństwa ulegną jeszcze redukcjom. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, można przewidywać, że i dalsze raty wpłyną i że subskrybowana kwota będzie pokryta 100% powodzeniem.

## Po wypadkach estońskich.



GEN. LAIDONER
Dowódca sił zbrojnych Estonji.

### Reorganizacja armji.

**TALLIN. (Pat). W związku z przeprowadzaną przez gen. Laidonera reorganizacją armji estońskiej, cały kraj został podzielony na 8 okręgów wojskowych. Sztab okręgu składa się z dowódcy szefa sztabu i jego zastępcy. Dawniejszy podział na okręgi dywizyjne nie uległ zmianie. Każdemu okręgowi dywizyjnemu podlegają 2-3 nowoutworzone okręgi wojskowe. Zmiany te, mające na celu usprawnienie wyszkolenia i zdolności mobilizacyjnych armji spowodowały przeprowadzenie pewnych zmian personalnych w składzie korpusu oficerskiego.**

**W związku z reorganizacją armji m. in. odwołani zostali estońscy attaches wojskowi w Paryżu, Brukseli, Warszawie, Bukareszcie, Rydze i Kownie.**

### Zajdą zmiany na estońskich placówkach dyplomatycznych.

TALLIN. (Pat). Według krążących pogłosek w najbliższym czasie nastąpić mają poważne zmiany na estońskich placówkach zagranicznych. M. in. mówią o zmianach w Warszawie Rydze i Londynie.

### Dziennikarze i literaci składają hołd gen. Laidonerowi.

TALLIN. (Pat). Estoński związek dziennikarzy i literatów na dorocznem zebraniu uchwalił wysłanie depeszy do gen. Laidonera. W depeszy uczestnicy zebrania wyrażają uznanie gen. Laidonerowi za obronę demokracji przed zakusami elementów wyraźnie działających na szkodę interesów narodowych Estonji.

### Gen. Laidoner przesyła życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu.

TALLIN. (Pat). W ubiegłą sobotę generał Laidoner przyjął attasches wojskowych polskiego, ZSRR. i łotewskiego. W czasie rozmowy z attache wojskowym polskim ppłk. Liebichem generał Laidoner prosił o przekazanie jego najserdeczniejszych życzeń i pozdrowień dla twórcy armji polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Olbrzymi pożar fabryki w Łodzi.

### 3 osoby zginęły w płomieniach, 12 poparzonych.

**ŁODŹ, (PAT). — W dniu dzisiejszym o godz. 9,45 centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w gmachu fabrycznym. A. Wienera przy ul. Cegielnej. Na miejsce przybyły cztery oddziały straży ogniowej, które zastały 3-piętrowy gmach fabryki objęty ogniem. Ponieważ znajdujący się w sąsiedztwie 3-ch piątrowy budynek mieszkalny został zagrożony, policja nakazała ewakuowanie mieszkańców. Ogień w międzyczasie przerzucił się na sąsiednią posesję przy ul. Cegielnej 72, gdzie mieścił się skład drzewa. Wezwano do pomocy dalsze oddziały straży. Dzięki wysiłkom straży nie dopuszczono do przerzucenia się ognia na inne budynki, gmach fabryczny jednak spłonął doszczętnie. Na wszystkich piętrach, płonącego budynku w chwili wybuchu pożaru pracowali robotnicy. Nie wszyscy zdołali się uratować. — 12 robotników odniosło cięższe lub lżejsze poparzenia, natomiast trzech robotników jest zaginionych. Prawdopodobnie ponieśli oni śmierć wewnątrz budynku.**

**Budynek fabryczny wraz z maszynami ubezpieczony był na półtora miljona złotych**

#### SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

**ŁÓDŹ, (PAT). — W sprawie strasznego pożaru tkalni i przędzalni Wienera podają następujące szczegóły:**

**W chwili przybycia straży ogniowej całe 3 piętro budynku stało już w ogniu, przyczem na 3 piętrze znajdowało się 30 robotników nie mogących wydostać się na zewnątrz wobec objęcia przez płomienie klatki schodowej. Straż, przystawiwszy do okien 3-piętrowe drabiny i przeciąwszy żelazne okratowanie, zdołała sprowadzić lub znieść 27 osób, natomiast 2 robotnice zginęły bez śladu, znajdując śmierć w płomieniach. — Szwagier właściciela fabryki Lajbowicz w pewnym momencie, najwidoczniej nieprzytomny, rzucił się w płomienie i poniósł śmierć. 13 osób ciężko rannych znajduje się w szpitalu. Jak się dowiadujemy, jeden z robotników, znajdujący się w szpitalu jest w agonji. Na miejsce wypadku przybyli komendant policji państwowej Łodzi Niedzielski, prokurator Skąpski, naczelnik urzędu śledczego Weier i t. d.**

#### KARYGODNE ZANIEDBANIA.

**ŁÓDŹ. (PAT). — Niezależnie od komisji sądowo — śledczej na miejscu groźnego pożaru fabryki Wienera przyczyny katastrofy zbadała komisja techniczna, która stwierdziła skandaliczne wprost warunki, w jakich pracowali robotnicy w fabryce. Brak było najprymitywniejszych przyrządów przeciwpożarowych. Na wyższych piętrach sale fabryczne miały drewniane podłogi, co w znacznym stopniu ułatwiało rozszerzanie się ognia.**

#### NIE ZNALEZIONO NAWET SZCZĄTKÓW OFIAR.

**ŁÓDŹ, (PAT). — Jak się dowiadujemy, pogrzeb ofiar dzisiejszej katastrofy, które poniosły śmierć w płomieniach, nie obędzie się, ponieważ nie zdołano odnaleźć najdrobniejszych nawet zwęglonych szczątków ofiar.**

## W Austrji nie będzie wyborów.

WIEDEŃ. (Pat). W Klosterneuburg wygłosił dziś przemówienie kanclerz Dollfuss, w którem oświadczył, że niechętnem okiem patrzy na to, że zagranica zajmuje się zagadnieniem austrjackiem. Nie jesteśmy, podkreślił kanclerz, żadnem zagadnieniem, nie jesteśmy objektem polityki międzynarodowej. Odparliśmy zamach na naszą wolność i niepodległość. Austrja nie będzie terenem walk obcych wojsk.

Kanclerz wspomniał następnie o rewolucji lutowej i zaznaczył, że żywi szacunek dla robotników, którzy, jakkolwiek wierzyli w fałszywych przywódców i fałszywe poglądy, to jednak dochowali sobie nawzajem wierności, nie było między nimi zdrajców, wielu postradało życie dla ideałów. Ludzie ci nie są proletarjuszami w złem tego słowa znaczeniu. Zyskać ich zaufanie jest zadaniem szczytnem.

W końcu przemówienia kanclerz omówił nową konstytucję, która przyniesie Austrji uspokojenie. Tak prawica jak i lewica powinny stracić nadzieję, że uda im się dzieło odbudowy Austrji uniemożliwić. W nowej konstytucji nie będzie wyborów. Poszczególne zawody będą wysyłały swoich przedstawicieli do ciał ustawodawczych.

WIEDEŃ. (Pat). Dziennik „Telegraph" donosi, że prowizoryczna konstytucja austrjacka, która wkrótce będzie ogłoszona, nie będzie zawierała postanowień skierowanych przeciwko powrotowi Habsburgów.

## 21 obywatelom czechosłowackim

### władze polskie cofnęły prawo pobytu.

**WARSZAWA. (Tel. wł.). Prasa podaje, że władze administracyjne cofnęły prawo pobytu w Polsce 21 obywatelom czeskosłowackim. Wśród wydalonych znajdują się m. in. inż. Terla z zakładów „Polski Fiat", p. Tiray, prokurent „Zbrojovky", Antoni Hannak, były dyrektor National Film Corporation, p. Tureck z zakładów Skoda, wszyscy z Warszawy. Dalej Achim Haebler z Łodzi, przemysłowiec i dyr. zakładów przemysłowych. Z Krakowa zostali wydaleni p. Janko, przemysłowiec oraz Stefan i Michał Markowie, współwłaściciele garbarni w Szczakowej.**

**Z Katowic wydalony został m. in. kupiec Goldfinger.**



### Min. Nakoniecznikoff-Klukowski przybył do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 12.40 pociągiem wiedeńskim przybył do Warszawy z Budapesztu p. minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff - Klukowski w towarzystwie prezesa kieleckiej Izby Rolniczej Kozłowskiego i posła Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie p. Łepkowskiego. Na dworcu Głównym p. min. Nakonieczńikoff - Klukowskiego witali z Ministerstwa Spraw Zagr. min. Schaetzel, z Min. Rolnictwa wicemin. Karwacki i inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Pobyt p. min. Nakonieczńikoff - Klukowskiego w Warszawie potrwa około 4 dni.

### Zgon uczonego ukraińskiego.

MOSKWA. (Pat). W Kijowie zmarł przeżywszy lat 77 znakomity uczony ukraiński, meteorolog **Srezniewskij**, autor wielu prac naukowych. Od r. 1920 Srezniewskij był członkiem wszechukraińskiej akademji nauk.

### Sportowa nagroda honorowa przyznana została Walasiewiczównie.

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w sali konferencyjnej państwowego urzędu wychowania fizycznego odbyło się pod przewodnictwem dyr. PUWF. płk. Kilińskiego posiedzenie komisji nadawczej wielkiej nagrody honorowej sportowej za najlepszy czyn sportowy w roku 1933. Po dyskusji komisja postanowiła z pośród 7 kandydatów przyznać nagrodę za 33 r. ponownie Stanisławie Walasiewiczównie która tem samem zdobyła tę nagrodę na własność.

W r. 1927 i 1928 nagrodę zdobyła Halina Konopacka, w 1929 Stanisław Petkiewicz, w 1930 osada wioślarska Mikołajczyk i Budzyński, w 1931 r. Janusz Kusociński, 1932 i 1933 roku Stanisława Walasiewiczówna. Z wyjątkiem roku 1930 nagrody zdobyli sami lekkoatleci.

# Obchód 16-lecia niepodległości Białorusi.

## W gimnazjum Białoruskiem.

W gmachu gimnazjum białoruskiego przy ul. Ostrobramskiej odbyła się dnia 25 b. m. uroczysta akademja, poświęcona 16-leciu proklamowania niepodległości Białorusi.

Urządzała akademję grupa białoruska t. zw. „sanacyjna".

Sala odświętnie udekorowana i przepełniona publicznością, wśród której widzimy wielu przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Na tle olbrzymiej tarczy, na której widnieje artystycznie wykonany herb b. W. Księstwa Litewskiego — Pogoń, zasiada prezydjum.

Program uroczystości rozpoczyna referat p. A. Łuckiewicza p. t. „Drogi rozwoju idei białoruskiej".

Po omówienniu dążeń wolnościowych Białorusinów w ubiegłem stuleciu i w okresie ruchu rewolucyjnego w Rosji, zakończonych, niestety, niepomyślnie, prelegent zaznaczył z całym naciskiem, że idea niepodległościowa, uwieńczona ogłoszeniem niepodległości Białorusi wyszła z Wilna.

Tutaj w czasie okupacji niemieckiej — w grudniu 1915 r. — powstała organizacja, złożona z reprezentantów wszystkich czterech narodowości kraju: Białorusinów, Polaków, Litwinów i Żydów, — która wyraźnie stanęła na stanowisku akcji niepodległościowej — celem uniezależnienia ziem Północno - Litewskich zarówno od Rosji, jak i od Niemiec. Była to „Konfederacja Wielkiego Księstwa Litewskiego", która miałaby wskrzesić dawne państwo Białorusko - Litewskie.

Tutaj na wileńskim gruncie, dawne federalistyczne koncepcje w stosunku do Rosji ustąpiły miejsca koncepcjom niepodległościowym. Tutaj rozpoczęło się budowanie Litwy niepodległej. Stąd myśl niepodległościowa przeszła i do Mińska.

W marcu 1918 r., po zajęciu Mińska przez wojska niemieckie, z Wilna wyjechała delegacja wileńskiej Rady Białoruskiej. Delegacja ta składała się z ludzi, przejętych ideą niepodległościową. Wzięła ona czynny udział w zwołanem ad hoc posiedzeniu plenarnem Rady Republiki i tutaj nastąpiła wymiana poglądów reprezentacyj białoruskich obu części kraju. Rezultatem tej wymiany, która wyrównała wszystkie rozbieżności ideowe było proklamowanie **niepodległości** Białorusi, — zerwanie dawnych więzów z państwem Rosyjskiem.

Drugą część akademji wypełniły śpiewy chóralne. Zorganizowany z uczniów i uczenic gimnazjum białoruskiego młodociany chór brzmiał wcale nieźle. Pozatem uczniowie i uczenice tegoż gimnazjum deklamowali utwory rodzinnych poetów: Kupały, Kołasa i in. Deklamacje nie tyle wyróżniały się artyzmem wykonania ile wielkim zapałem patrjotycznym, który zrobił na publiczności, oklaskującej rzęsiście deklamatorów bardzo miłe wrażenie. (f)

## Obchód zorganizowany przez Białoruski Komitet Narodowy

Zapoczątkowała go Msza Św. odprawiona w kościele Św. Mikołaja. Po nabożeństwie wygłosił okolicznościowe kazanie ks. St. Hlakowski.

O godz. 12 w cerkwi Św. Ducha odprawiono dla prawosławnych molebien na intencję narodu białoruskiego, celebrowany przez o. archimandrytę Filipa Morozowa w asyście kilku kapłanów i djakonów. Po nabożeństwie celebrant przemówił po białorusku do wiernych, przypominając historyczną białoruskość tutejszego prawosławja oraz prawosławnych świętych wyszłych zpośród narodu białoruskiego.

W cerkwi wyczuwało się niezadowolenie rosyjskich sfer z powodu profanacji (?) rosyjskiej (?) świątyni przez... białoruską mowę. Takt ks. arcybiskupa i niektórych duchownych uchronił jednak tutejsze życie prawosławne od powtórzenia zeszłorocznego zgorszenia.

Akademja w sali Białor. Instytutu Gospodarki i Kulutry odbyła się z tradycyjnem wileńskiem opóźnieniem. Zagaił akademję prezes Biał. Nar. Komitetu p. J. Poźniak udzielając głosu ks. W. Godlewskiemu, który wygłosił referat p. t. „Z białoruskiego politycznego życia w Mińsku w latach 1917—18".

Referat obfitował w mnóstwo mało znanych szczegółów z okresu walki niepodległościowej Białorusinów, w której prelegent jako prezes białor. ch.-dem. w Mińsku brał udział. Dla nas Polaków najciekawszym momentem referatu była część tycząca się udziału polskiego ziemiaństwa w tworzeniu się jej niepodległości.

Po referacie witali Białorusinów w im. litewskiego komitetu p. Karezija i od studentów Ukraińców p. Fedyk. Dalej nastąpiły odczytania telegramów i pozdrowień z prowincji, Rygi, Pragi, Ameryki i część koncertowa.

Publiczności na akademji było b dużo, szczupła sala i sąsiednie pokoje ledwie ją zmieściły. Wśród publiczności zauważyliśmy kilka osób ze społeczeństwa polskiego i litewskiego oraz delegacje włościańskie przybyłe z b dalekich stron. Akademję zakończono odśpiewaniem przez publiczność „Ad wieku my spali". (o)

# Katastrofa na dworcu Głównym w Warszawie.

## Zawaliła się ściana zabijając robotnika i raniąc 5 osób.

**WARSZAWA, (PAT). — Podczas rozbiórki gmachu starego dworca Głównego zawaliła się ściana, zasypując kilku robotników, zajętych przewożeniem baniek z mlekiem. — Wskutek katastrofy zabity został robotnik kolejowy Juljan Górski oraz 5 osób zostało rannych. Na miejsce katastrofy przybyła straż ogniowa, która wydobyła ofiary wypadku z pośród gruzów.**

# Dźwina wylała pod Dyneburgiem

## 7 metrów ponad stan normalny.

**RYGA, (PAT). — Wskutek panującej od paru dni ciepłej poogdy ruszyły lody na górnej Dźwinie. Koryto na całej przestrzeni pokryło się gestą krą, która w niektórych miejscach utworzyła niebezpieczne zatory. — Poziom wody podniósł się na niektórych odcinkach o 7 m. powyżej stanu normalnego. Pod Dyneburgiem Dźwina wystąpiła z brzegów, zalewając na dużej przestrzeni pola i ogrody.**

# Kra z rozbitkami zbliża się do lądu

**MOSKWA, (PAT). — Pole lodowe z rozbitkami Czeluskina zbliża się do lądu, od którego obecnie oddalone jest o 97 klm., w chwili katastrofy zaś znajdowało się w odległości 130 klm. Z powodu uszkodzenia dawnego lotniska rozbitków — przygotowano nowe.**

**Lotnicza akcja ratunkowa była przez 3 dni wstrzymana z powodu śnieżycy. Dziś grupa lotnika Kamanina wystartowała z Anadyru na północ, a lotnicy Wodopianow, Doronin i Gałyszew wystartowali z Nogajewa, przebywając 2/3 drogi od startu z Chabarowska.**

# Zwycięstwo Roosevelta.

## Strajk robotników samochodowych został zlikwidowany.

**LONDYN, (PAT). — Jak donoszą z Waszyngtonu, późnym wieczorem doszło do całkowitego uzgodnienia między poglądami robotników i przemysłowców samochodowych. Zatarg zlikwidowano. Prezydent Roosevelt odniósł świetne zwycięstwo osobiste i dowiódł, że wpływy jego są dominujące w całem społeczeństwie.**

**Porozumienie zawarto na następujących warunkach: 1) całkowita swoboda zbiorowych rokowań o umowy najmu do pracy, 2) robotnikom zagwarantowane będzie należenie do amerykańskiej Federacji Pracy, lub też do związków, zorganizowanych przez poszczególne krajowe przedsiębiorstwa, 3) robotnicy mają prawo być reprezentowani przez osoby, które sami desygnują.**

## Nowy typ samolotu.



Inż. Florinne zademonstrował wobec przedstawicieli belgijskiego Tow. Lotniczego w Brukseli nowy typ wynalezionego przez siebie samolotu, który zamiast kół posiada rodzaj „nóg", poruszających się na kształt wiatraka. „Nogi" te umożliwiają prostopadły start i lądowanie samolotu.

Na zdjęciu samolot inż. Florinne w powietrzu. U góry wynalazca Florine wyjaśnia budowę swojego aparatu.



## Legendarny las Scissy?

PARYŻ, (PAT). — „Paris Soir" donosi z Cherbourga, że koło Flamen Ville obsunął się ląd na przestrzeni 30 metrów, przyczem ukazały się ślady skamieniałego lasu. Korespondent „Paris Soir" wyraża przypuszczenie, że mogą to być resztki legendarnego lasu Scissy, który miał się rozciągać pomiędzy wybrzeżem francuskiem a wyspami anglonormandzkiemi.

## 10-lecie Republiki Greckiej.

ATENY. (Pat). Święto narodowe Grecji, które zbiegło się z 10 rocznicą proklamacji republiki, było obchodzone uroczyście w całej Grecji. W defiladzie, którą przyjął prezydent, poza wojskiem brały udział organizacje młodzieży a także harcerze tureccy. Nad Atenami latały dwie eskadry grecka i turecka.

## Zmiana w poselstwie rumuńskiem.

BUKARESZT. (PAT). — Radcą poselstwa Rumunji w Warszawie mianowany został na miejsce przeniesionego do Ameryki Południowej p. Miszu p. PETALA, dotychczasowy szef gabinetu ministra Titulescu. — Petala jest zaufanym współpracownikiem ministra Titulescu.

# Kronika telegraficzna.

— **Na mocy rozporządzenia min. spraw wewn.** Rzeszy z dniem 15 maja zmieniona zostanie nazwa śląskiej stacji kolejowej Kędzierzyn na Heydebreck.

— **W Nowym Orleanie gwałtowne tornado** spowodowało zawalenie się wielu domów. Z pod gruzów wydobywają się jęki rannych. Jeden z domów zwalił się na stojący na ulicy samochód ciężarowy. Liczby zabitych i rannych narazie określić niemożliwie.

— **Automatyczny balon stratosferyczny** Instytutu aerologicznego w okolicy Leningradu osiągnął wysokość 21,000 m.

— **Policja wiedeńska** zdołała skonfiskować 9,000.000 szylingów w banku robotniczym, ulokowanych tam przez związki zawodowe. 5,000,000 szylingów socjal-demokarci zdołali wywieźć zagranicę.

— **Sensację wywołało w Buenos Aires** zamknięcie instytucji bankowej Banco Commercial del Plata, której dyrektorzy zbiegli, popełniwszy oszustwa, sięgające 4,000,000 pesów.

— **Liczba zabitych** w czasie olbrzymiego pożaru w mieście Hakodate w Japonji wynosi 1,556 osób. — 80 rezydentów zagranicznych pozostało bez dachu nad głową. Musiano zwolnić 90 więźniów, gdyż niema ich gdzie umieścić, więzienia bowiem zostały spalone. Kilkudziesięciu więźniów po opanowaniu pożaru zgłosiło się dobrowolnie do urzędów policyjnych.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 210,70 — 211,22 — 210,18. Nowy York 5,30 i pół — 5,30 — 5,33 — 5,27. Nowy York kabel 5,30¾ — 5,33 i pół. Paryż 34.95 — 35.04 — 34,86. Szwajcarja 171,47 — 171.90 — 171,04.

Dolar w obr. pryw. 5,27 i pół.

Rubel 4,65 (5-ki) — 4,68 (10-ki).



## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Pięści w ruch.

Niedzielne spotkanie bokserskie między reprezentacjami Estonji i Wilna nasuwa trochę refleksyj na temat tego sportu, którego popularność wśród nas wzrasta. Straszliwe pyskobicie w grubych rękawicach wprawdzie nie działa na wrażliwość estetyczną, a raczej działa bardzo ujemnie, ma jednak i tu swoje znaczenie, wykazując wyższość umiejętności nad brutalną siłą.

— — — — — — —

Gdy wczoraj wileński bokser Matiukow przyparty do sznurów, pod działaniem następnego silnego „prostego" prześlizgnąwszy się przez sznury leciał głową w dół z półtorametrowego ringu do stóp widzów, usłyszało się okrzyki przerażenia wśród publiczności. U niesportowca skończyłoby się na wstrząsie mózgu. Matiukow w pięć sekund potem stał uśmiechnięty na ringu i szczęśliwym przypadkiem wygrał nawet mecz.

— — — — — — —

Krew na ringu jest wypadkiem zwyczajnym. Wczoraj płynęła tylko podczas trzech walk. Czy działa w jakiś szczególny sposób na zawodników i publiczność? Drażniąco, podniecająco, przykro? Raczej nie. Jest złem koniecznem. Nieodłączny niemal od tego rodzaju zawodów objaw fizjologiczny. Nic więcej.

— — — — — — —

Estończycy spóźnili się. Z tej racji wyszedł na ring p. zapowiadający i oświadczył: „Rozpoczęcie zawodów przeciąga się z powodu spóźnienia się zawodników estońskich". Mam wrażenie, że gdyby nasza drużyna bawiła w Estonji i tam się spóźniła, byłoby nam przykro, gdyby oficjalnie zapowiedziano, że spóźnienie nastąpiło z naszej winy. W imię gościnności można było tego uniknąć.

— — — — — — —

Zawsze bywają u nas niedociągnięcia organizacyjne w rzeczach najprostszych. Na tydzień przed zawodami wiedziano, że wstawienie ringu na salę, spowoduje pomieszanie rzędów i krzeseł na widowni. Nikomu jednak nie wpadło do głowy, by pociąć kilka arkuszy tektury i ponumerować krzesła kartonikami przywiązanemi do nich. Bilety sprzedawano jak normalnie, a w jednym rzędzie znajdowały się te same numery krzeseł. Zamieszanie, przepraszanie, wypraszanie, pretensje, bałagan...

— — — — — — —

Dla zawodników wileńskich brakło ręczników. Warto organizatorom przypomnieć i przy tej sposobności zareklamować przyzwoitą firmę: u Jabłkowskich można je nabyć w cenie od 75 gr. wzwyż.

— — — — — — —

Naogół nie jest boks może sportem wytwornym, ale gdy sobie przypominamy sylwetkę takiego Georgesa Carpantiera, albo choćby współczesnego Maksa Baera w pozycji „bojowej" sprawiają obaj wrażenie skończenie estetyczne. Oczy chciwie chłonące każdy ruch przeciwnika i pięści gotowe w każdej chwili do obrony i ataku. Czy nie najszczersza postawa wobec życia. **Wel.**



# Sprawa Stawiskiego.

# ZA GODZINĘ UPADŁBY RZĄD.

**PARYŻ, (PAT). — „Paris Soir" zamieszcza wywiad swego współpracownika z aresztowanym Hainaux. „Jo—postrach" miał oświadczyć dziennikarzowi, że w razie, gdyby go zaaresztowano w godzinę później, musiałby upaść rząd.**

### KTO ZAMORDOWAŁ GALMOTA?

**PARYŻ, (PAT). — Podejrzany o zabójstwo dep. Galmota publicysta Brouilhet ogłasza w „L'Intransigeant" dokument, mający wykazać jego alibi. Jest to list pewnego aptekarza z Cayenne, pisany w 15 dni po zabójstwie Galmota w roku 1928. Aptekarz ten informuje Brouilheta o zagadkowej śmierci dep. Galmota i zaznacza, że opinja powszechna przypisuje zbrodnię dep. Galmota niejakiemu Goberowi, który w przeddzień swego wyjazdu wydał wielkie przyjęcie, na którem właśnie zdecydowane było morderstwo Galmota. Jedyny świadek tego, pewien Arab, umarł w 3 dni po wspomnianem przyjęciu również w zagadkowych okolicznościach. — Omawiając powyższy fakt, Brouilhet zaznacza, że gdyby w krytycznym czasie znajdował się w Cayenne, jego korespondent aptekarz nie pisałby podobnego listu do niego do Paryża.**

### B. KOMBATANCI DOMAGAJĄ SIĘ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

**PARYŻ, (PAT). — Obrady Rady Naczelnej Międzynarodowej Konfederacji b. Kombatantów i ofiar wojny zakończone zostały wczoraj przyjęciem rezolucyj w sprawach politycznych i gospodarczych. Rada postanowiła bronić swego programu podczas wyborów. Na pierwszem miejscu opracowanego na zjeździe programu figuruje żądanie przedstawicielstwa proporcjonalnego oraz prawa głosu dla kobiet. Pozatem b. kombatanci domagają się rozwiązania izb prawodawczych i ogłoszenia wyborów na nowych podstawach. Uchwały przyjęte przez Radę Naczelną przedłożone zostaną premjerowi Doumergue'owi.**

### KOSZTOWNOŚCI STAWISKIEGO W LONDYNIE.

**LONDYN, (PAT). — „Daily Herald" donosi, że przebywający w Londynie inspektor policji Peudepiere z paryskiej Surete Generale przy pomocy inspektora Scottland Yardu wykrył wczoraj resztę kosztowności Stawiskiego, zastawionych również w Londynie w innych lombardach. Paryski rzeczoznawca drogich kamieni Feror, który również jest w Londynie, ustalił, iż są to brylanty Stawiskiego. Wartość ich ma być olbrzymia. Dziennik wymienia sumę 100 tys. funtów szterlingów. Brylanty te zastawiać miała w rozmaitych odstępach czasu tancerka londyńska Felia Nono, zaufana Romagnino.**

### P. STAWISKA BEZ ŚRODKÓW.

**„L'Intrasigeant" podaje wiadomość, że dwoje dzieci Stawiskiej zostanie wkrótce oddanych do ochronki, pozostająca bowiem w więzieniu Stawiska nie rozporządza już środkami materjalnemi na utrzymanie dzieci pod opieką bony.**



# Walka o drogę morską Archangielsk—Władywostok.

Oczy całego świata zwrócone są na rozbitków z „Czeluskina", unoszonych przez olbrzymią krę lodową wpobliżu cieśniny Berynga i Alaski. Część rozbitków została już, dzięki bohaterstwu sowieckich lotników z pilotem Lapidewskim na czele, przewieziona na ląd stały, w miejsce bezpieczne. Większość jednak — kilkadziesiąt osób — pozostaje na krze i gdyby nie zapas żywności i odzieży — możnaby dziś było pisać o załodze „Czeluskina" jako o straconych dla świata i życia ofiar Arktydy.

Nie mamy tu zamiaru rozwałkowywać raz jeszcze sytuacji rozbitków z „Czeluskina". Pisaliśmy już o tem parokrotnie. Zresztą depesze codziennie prawie informują ciekawych o postępach akcji ratowniczej. Tym razem więc użyjemy tragedji „Czeluskina" jako nawiązania do sprawy o wiele istotniejszej — sprawy drogi morskiej Archangielsk — Władywastok.

**Sukces „Sibiriakowa".** Obie sprawy: „Czeluskina" i drogi morskiej poprzez ocean Północny Lodowaty wzdłuż wybrzeża Syberji wiążą się ze sobą bardzo ściśle. Podróż „Czeluskina", zakończona tak niefortunnie, miała właśnie na celu badanie możliwości stałej komunikacji morskiej Archangielsk — Władywostok. Jak wiadomo, ocean północny Lodowaty pokryty jest prawie okrągły rok lodem. Jedynie na parę krótkich letnich miesięcy odmarza przy brzegach Syberji. Podróż „Czeluskina" miała być kolejną próbą nawiązania morskiego połączenia pomiędzy dwoma portami Rosji europejskiej i azjatyckiej: położonym najbardziej na północ Archangielskiem i wysuniętym najdalej na wschód Władywostokiem. Mówimy „próbą kolejną", gdyż w 1932 r. udało się łamaczowi lodów „Sibiriakowowi" wyzyskać okres nawigacyjny (tajanie lodów) i przepłynąć bez większych przygód ogromną przestrzeń Archangielsk — Władywostok. Ten sukces był zachętą dla „Czeluskina".

**„Czeluskin".** Rząd sowiecki obstalował „Czeluskina" w dokach duńskich. Wykonano go ściśle podług planów sowieckich, opartych skolei na doświadczeniach polarnych badaczy, zaś w pierwszym rzędzie — na doświadczeniu „Sibiriakowa". Nie pomogły jednak ani technika duńska ani też eksperjencja sowiecka. „Czeluskin", który w letnich miesiącach r. ub. ruszył był w długą podróż, uległ — jak wiemy — lodom północy. Udało mu się wprawdzie przebyć większą część olbrzymiej trasy. Dotarł bowiem aż do wyspy Wrangla, położonej wpobliżu cieśniny Berynga (między Kamczatką i Alaską). Tam jednak, niemal u wejścia do cieśniny Berynga cofnął się pod naporem spiętrzonych lodów, a wkrótce potem świat dowiedział się o tragedji jego rozbitków. Nadmienić należy, że ekspedycją „Czeluskina" kierował ten sam prof. Otto Schmidt, któremu w 1932 r. udało się na „Sibiriakowie" szczęśliwie dotrzeć do Władywostoku.

**Walka o drogę morską.** Rząd sowiecki prowadzi walkę o drogę morską Archangielsk — Władywostok z całą energją. Nie należy się temu dziwić. Ze wszystkich państw, zainteresowanych w podboju Arktydy najwięcej zainteresowana jest Rosja. Graniczy ona bowiem z oceanem północnym Lodowatym na największej przestrzeni. Rosji chodzi o opanowanie północnych żywiołów i stworzenie stałej żeglugi wzdłóż północnego wybrzeża Syberji nietylko ze względów teoretycznych, naukowych. Wchodzą tu w grę również interesy gospodarcze i polityczne.

Sowiety walczą z północą twardo, nieustępliwie, krok za krokiem. Stworzyły całą sieć obserwatorjów meteorologicznych. Blisko 70 stacyj doświadczalnych w ciągu okrągłego roku prowadzi na szerokościach polarnych skrupulatne badania. Blisko 70 posterunków, zatraconych wśród śniegów i lodów dalekiej północy, izolowanych o tysiące kilometrów od ludzkich osiedli pogłębia z dnia na dzień wiedzę o Arktydzie. Kilkuset odważnych, pełnych poświęcenia ludzi skazuje się dobrowolnie na odcięcie w ciągu kilkunastu miesięcy od świata cywilizowanego i w straszliwych nieraz warunkach, wśród wichury, śnieżycy i 40°-wego mrozu prowadzi obserwacje, notuje, zestawia, wylicza, wydziera biegunowi jego tajemnice. Kto z nas, wilnian, oglądał emocjonujący film sowiecki „Orły na uwięzi" ten może mieć żywe wyobrażenie o tej walce człowieka z naturą.

Powiedzieliśmy, że obok względów naukowych, kierują rządem sowieckim względy gospodarcze i polityczne. Istotnie. Rozwiązanie problemu drogi morskiej Archangielsk — Władywostok i to drogi, odbywanej nie przy pomocy łamaczy lodów, z natury rzeczy przeciążonych maszynami i materjałami pędnemi, a przy pomocy normalnych statków handlowych — byłoby w dużym stopniu rozwiązaniem problemu eksploatacji przyrodzonych bogactw Syberji. Kolej transsyberyjska zagadnienia tego, jak wiadomo, nie rozwiązuje. Stan dróg w Syberji, zwłaszcza wschodniej również pozostawia zbyt wiele do życzenia, by można było liczyć się z niemi, jako z poważnym czynnikiem ewentualnego uprzemysłowienia kraju. Pozostaje więc droga morska. Rząd sowiecki zdaje sobie doskonale sprawę, że jedynie troskliwe przestudjowanie polarnych warunków atmosferycznych, prądów morskich i praw ruchu lodów pozwoli oczekiwać sukcesu w gigantycznej walce. Stąd ta troskliwość o naukowe badania arktyczne i te wielkie stosunkowo środki, w jakie Moskwa ekspedycje polarne zaopatruje.

**Bogactwa Syberji.** Kolosalne, większe niemal $1^1/_2$ razy od całej Europy przestrzenie syberyjskie kryją w sobie niezmierzone bogactwa. Pomijając nadwyraz urodzajne niwy Syberji Zachodniej, wspomnieć wystarczy o złotodajnych terenach kraju Jakutów, Aldonu, Anadyru, o przeogromnych lasach w dorzeczu potężnych rzek Obi, Leny, Jenisieju, o pokładach węgla kamiennego, rudy żelaznej, nawet oleju skalnego, o cennych futrach z tajg Kamczatki, o obfitości ryb w syberyjskich rzekach i wpobliżu Sachalinu. Tych wszystkich bogactw, tych miljardów leżących w ziemi, na ziemi i w wodzie dziś się niemal nie eksploatuje, właśnie ze względu na prymitywne i opłakane warunki transportowe. Droga morska, stworzenie ewentualnych portów u ujść spławnych rzek syberyjskich odsłoniłyby nowe, jakże ponętne dla Sowietów możliwości.

**Polityka i strategja.** Wreszcie istnieją również względy polityczno-strategiczne dla których droga morska Archangielsk — Władywostok byłaby wielkim sukcesem. Kolej transsyberyjska w małym jedynie stopniu zapewnia Sowietom transport w wypadku konfliktu z Japonją. Natomiast na północy, na morskiej linji Archangielsk — Władywostok byliby Rosjanie bezspornymi panami położenia.

Wszystkie te względy stanowią właśnie tak silny bodziec w sowieckich wysiłkach o podbój Arktydy.

**New.**

—|:|—

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Zjazd powiatowy B. B. W. R. w Święcianach

W dniu 24 b. m. w Święcianach w salach seminarjum państwowego odbył się pierwszy zjazd powiatowy działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. W obradach wzięli udział: starosta powiatowy święciański Stefan Mydlarz, prezes grupy regjonalnej BBWR sen. W. Abramowicz, posłowie Krasicki, Polkowski i Kwinto, ppłk. Sikorski, przedstawiciele władz i urzędów oraz 150 działaczy z terenu powiatu.

Zjazd zagaił prezes rady powiatowej BBWR w Święcianach M. Balun. Następnie powitał zjazd w imieniu rządu starosta St. Mydlarz, który przedstawił stan powiatu i jego dorobek, jednocześnie w ogólnych zarysach narzucając plan pracy na przyszłość. Skolei sen. W. Abramowicz, witając zjazd, podkreślił niektóre aktualne zagadnienia planu pracy na najbliższą przyszłość. Pos. Polkowski wygłosił referat p. t. „Stan ekonomiczno-gospodarczy powiatu i drogi rozwoju", poczem zjazd podzielił się na dwie komisje — rolniczą i samorządową.

Wkomisji rolnej, obradującej pod przewodnictwem L. Chomińskiego, wygłoszone zostały następujące referaty: inż. Słuchockiego — o lniarstwie, inż. Kuryłły — o produkcji rolnej i organizacji zbytu i E. Skirmunta — o potrzebie meljoracyj podstawowych w powiecie.

W komisji samorządowej, obradującej pod przewodnictwem pos. Krasickiego, wygłoszone zostały referaty: pos. Krasickiego — o zadaniach i możliwościach samorządu w powiecie i inż. Arndta — o gospodarce drogowej

Po dyskusji nad referatami oraz zagadnieniami, wysuniętemi przez zebranych, wyniesiono w komisjach szereg tez gospodarczych i społecznych które następnie jednogłośnie przyjęto przez plenum zjazdu.

## Dźwina wzbiera — Druja czuwa.

Woda na rzece Dźwinie w dalszym ciągu podnosi się i w dniu dzisiejszym dosięgła wysokości 9 m. 36 cm. ponad stan normalny.

W m. Drui zorganizowano stałe punkty obserwacyjne oraz przygotowano łodzie na wypadek, gdyby zaszła potrzeba udzielenia pomocy ludności, zamieszkującej niżej położone domy. Starosta brasławski wyjechał do Drui celem zorjentowania się w sytuacji na miejscu. Obecny stan nie jest groźny woda jednak w dalszym ciągu przybiera.

## Niemen wylał.

GRODNO, (Pat). Poziom wody na Niemnie wzrasta. Bulwary pod górą Zamkową są zupełnie zalane. Woda znosi masy piasku, przygotowanego do wzmocnienia góry Zamkowej. W Łosośnie woda z Niemna przez koryto Łososianki zalała nadbrzeżne łąki i młyn wodny Jahałkowskiego. Aczkolwiek woda nie poczyniła dotąd większych strat, jednak w niektórych punktach grozi niebezpieczeństwo powodzi.

## W obronie świątecznej samogonki

**Wszyscy szykują się do Świąt Wielkanocnych. Szykowała się również do nich i Anna Dziemiesz we wsi Szejpulicze, pow. mołodeczańskiego, przygotowując na święta samogonkę. A że niebrak złośliwych kumoszek, dowiedziała się o tem władza. Onegdaj D. zaskoczona została nieoczekiwaną wizytą inspektora skarbowego i policjanta. Po przeprowadzonej rewizji udało się odnaleźć policji świąteczny zapas samogonki. Na miejscu sporządzono protokół i opieczętowane butelki miała policja zabrać Tymczasem obecni podczas rewizji mąż i szwagier Dziemiszowej na jej polecenie rzucili się na przedstawicieli władzy grożąc im siekierami. Konfiskata została narazie zaniechana, lecz już następnego dnia cała trójka Dziemiszów pod silną eskortą powędrowała do aresztu. (c)**



### Zjazd Zw. Młodzieży Wiejskiej.

W niedzielę dn. 25 b. m. w małej sali miejskiej odbył się XII doroczny walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej ziemi wileńskiej. Na zjazd przybyło 272 delegatów z różnych kół z terenu województwa wileńskiego. Z ramienia wojewody wileńskiego Jaszczołta przedstawicielem na zjeździe był naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Żmigrodzki. Pozatem udział w zjeździe wzięli starosta Tramecourt, z ramienia Kuratorjum Szk. nacz. Głuchowski i naczelnik Wroński, z ramienia DOK. III płk. Florek. Obecni byli na zjeździe naczelnik wydziału rolnictwa Żemojtel i prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Wileńskiego pos. Dobosz. Zjazd otworzył pos. Kaminski, prezes Wojewódzkiego Związku Wileńskiego, przewodniczył prezes Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej Gierat.

Na zjeździe wygłoszono referaty: rolniczo - gospodarczy przez p. Dracza, o pracy P. W. i W. F. — mgr. Zacha. Złożono sprawozdanie z działalności Związku, sprawozdanie komisji rewizyjnej, oraz przedstawiono plan pracy Związku na rok 1934-35. Następnie odbyła się dyskusja nad referatami, sprawozdaniami i planem prac. Po przerwie dokonano wyborów zarządu i komisji rewizyjnej.

### Zaopatrzenie inwalidzkie dla weteranów pracy.

Ustawa scaleniowa wprowadziła, jak wiadomo, zaopatrzenie inwalidzkie dla osób, które ukończyły 65 lat życia. Z uprawnień tych mogą już obecnie korzystać weterani pracy, którzy pracowali na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, gdzie ubezpieczenie emerytalne nie istniało. Ustawa daje tym osobom prawo do zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 20 zł. miesięcznie.

W obecnej chwili z zaopatrzenia emerytalnego korzystać mogą już robotnicy, którzy: 1) przed dniem 1 stycznia 1934 r. ukończyli 65 lat życia; 2) posiadają obywatelstwo polskie; 3) nie mają niezbędnych środków utrzymania; 4) pracowali przynajmniej przez 4 lata w okresie od 1 stycznia 1920 r. do 31 grudnia 1933 r. Ubiegający się o to zaopatrzenie wnosić powinni podania do najbliższej ubezpieczalni społecznej. Do podania załączyć należy: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, zaświadczenie właściwej władzy o braku niezbędnych środków utrzymania, oraz zaświadczenia pracodawców o czteroletniej pracy, które mogą być zastąpione przez książeczki kas chorych, względnie książeczki obrachunkowe. Dokumenty te wolne są od opłat stemplowych. W razie śmierci robotnika, otrzymującego zaopatrzenie, przysługuje ono jego rodzinie, t. j. wdowie i sierotom. Zgodnie z zarządzeniem władz instytucyj ubezpieczeniowych, świadczenia emerytalne przyznawane są w przyśpieszonem tempie.

# Strajk 2 tysięcy szewców-chałupników.

W dniu 27 lutego rb. zastrajkowało w Wilnie około 2 tysięcy szewców chałupników, wykonywujących dla magazynów obuwia t. zw. towar hurtowy. 15 b. m. do strajku tego przyłączyło się około 220 szewców-chałupników, speców od roboty lepiej płatnej — obstalunkowej.

Strajk trwa. Po Wilnie krążą szewieckie „odziały kontrolne" i sprawdzają w dzień i w nocy — czy wszyscy szewcy-chałupnicy, to jest pracujący bez szyldów dla sklepów, trwają w dobrowolnej głodówce. Z łamistrajkami, których jest około 10—15%, załatwia się grzecznie, lecz stanowczo i nieodwołalnie. Od każdej pary, będącej na warsztacie, zabiera się jeden bucik. Odebrano już w ten sposób przeszło 200 bucików. Będą one zwrócone po zakończeniu strajku.

Działalność oddziałów kontrolnych napotyka często na rozpaczliwy, wstrząsający swoją grozą opór. Naprzykład ojciec sześciorga dzieci, szewc-chałupnik, cierpiący zawsze skrajną nędzę, pracujący po 18—20 godzin dziennie, na widok wchodzących do jego izby kolegów z „oddziału" chwyta za młot i woła jak nieprzytomny:

— No, kto pierwszy podejdzie, no... kto mi nakarmi dzieci...

Koledzy z „oddziału" perswadują, tłumaczą. Sami cierpią głód, sami mają głodne dzieci.

— Rzuć pracę. Jak wszyscy zastrajkujemy, to może wywalczymy polepszenie naszej doli.

Przy Chrześcijańskim Związku szewców hurtowych (pracowników) prosperuje kuchnia, wydająca obiady dla strajkujących. Z początku wydawano po 120 obiadów dziennie. Dziś mogą dać tylko 60. Związki zawodowe robotników, które wspierają kolegów strajkujących ofiarami, nie są zamożne. Ograniczyły ostatnio swoje ofiary do minimum.

Nadchodzą święta wielkanocne. Dwutysięczna rzesza szewców wileńskich mająca przedtem zawsze pracę i mogąca mieć tę pracę zawsze, pozostanie przeważnie nietylko bez święconego, lecz nawet wogóle bez kawałka chleba. Wśród strajkujących jest około 70 procent ludzi z rodzinami. Ogólna ilość osób, pozbawiona chleba przez strajk, jest oczywiście o wiele większa niż dwa tysiące.

Strajk wogóle, jeżeli pominiemy momenty polityczne, jest aktem rozpaczliwej samoobrony, usankcjonowanej przez prawo. Określenie to można w pełni zastosować do strajku szewców wileńskich. Przyczyny, które zmusiły ich do tej dobrowolnej głodówki (przecież szewcy - chałupnicy to element najuboższy wśród rzemieślników), są warte bliższego poznania.

2.000 strajkujących szewców-chałupników zrzeszone są w Chrześcijańskim Związku szewców hurtowych Szewcy „obstalunkowi" nie posiadają stowarzyszenia. Grupują się obecnie, jako dzicy, przy Radzie Zrzeszeń Robotniczych Związków Zawodowych To jedna strona, powiedzmy, barykady.

Pracodawcami są właściciele sklepów obuwia na terenie Wilna. Około dwudziestu należy do Cechu majstrów szewieckich m. Wilna; około 20 do Związku Kupców (oddz. kup. detalicznych) i około pięćdziesięciu do Związku Kupców hurtowych.

Między stronami niema żadnej umowy oficjalnej. Warunki płacy ustala się ustnie. Właśnie te warunki ulegają bardzo często zmianie na niekorzyść szewców-pracowników i stąd zatargi. Dwa lata temu odbył się strajk zorganizowany. Wywalczono wtedy podwyżkę. W rok potem płace znowu spadły do absurdalnego minimum i w ub. roku powtórzył się spontaniczny strajk niezorganizowany. Nie wywalczono wiele, a mimo to znowu wszystko powróciło do dawnej normy.

Ile może zarobić szewc-chałupnik przy płacy obecnej? Za szpilkową męską parę tak zw. hurtową, którą szewc może wykonać najprędzej w ciągu 12 godzin (jest to norma minimalna), sklep płaci od 0.50 groszy do 2.50 zł. Za parę obstalunkową płacą od 4 do 6 zł. Szewc może wykonać, pracując po 18 godzin dziennie, od 3 do 4 par tygodniowo. Nie każdy sklep płaci normy najwyższe, to też szewcy z rodzinami są stale w skrajnej nędzy, poprostu przymierają z głodu — pomimo że pracują nieraz po 18—20 godzin dziennie.

Szewcy-chałupnicy nie mają żadnego ubezpieczenia. Przypomnieć pracodawcy o istnieniu Ubezpieczalni Społecznej jest równoznaczne z wpisaniem się na „czarną listę" i dobrowolne skazanie siebie na stałe bezrobocie. Pewna bowiem część i to niestety, większa właścicieli sklepów obuwia jest świetnie zorganizowana pod tym względem i robotnikowi, który nie pójdzie po linji ich wymagań, nikt z nich nie da pracy.

Ale to cośmy wyżej opisali jest jeszcze uzupełniane przez najgorszą bolączkę na gruncie wileńskim, jeżeli chodzi o szewiectwo, przez tak zwane „bony palestyńskie". Niektóre bowiem sklepy zamiast pieniędzy wydają szewcom pokwitowania na odpowiednie sumy. Za „bony" te szewc może nabyć w pewnych sklepach żywność. „Bony" te mają jednak w obiegu mniejszą wartość. Szewcy tracą na nich do 20%. Istnieją także jegomoście, którzy nieoficjalnie z ramienia tegoż właściciela sklepu, kupują „bony" od szewców, oczywiście, po znacznie niższej cenie.

Inspektor Pracy walczy energicznie z „bonami palestyńskimi". Wymierzano nieraz kary. Jednakże zwyczaj ten prosperuje w najlepsze do dziś dnia, bowiem szewcy biorą „bony" i boją się demaskować ich wydawców, bo wiedzą, że potem nikt nie da im pracy. Istnieje przecież „czarna lista".

Szewcy strajkujący żądają podwyższenia płac. Za parę „hurtową od 5.50 zł. do 6 zł., za „obstalunkową" od 6 do 9 złotych.

Sklepy nie chcą na to się zgodzić.

„Oddziały kontrolne" krążą po Wilnie i nie pozwalają pracować. Przeszło dwa tysiące osób pozostaje bez chleba. (h)

### Konferencja w sprawie likwidacji zatargu.

**Wczoraj w Inspektoraci ePracy na m. Wilno odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku szewców. Udział w obradach wzięli przedstawiciele szewców obstalunkowych, chałupnicy oraz pełnomocnicy związku żydowskiego.**

**W wyniku konferencji szewcy wyrabiający na hurt postanowili odwołać się do komisji arbitrażowej, której przewodniczyć będzie prawdopodobnie Okr. Insp. Pracy p. Leszczyński. Komisja ta ustali przedewszystkiem cennik płac szewców chałupników.**

**Projekt zawarcia umowy, która obejmowałaby również i warunki pracy został przez pracodawców odrzucony.**

**Jeżeli chodzi o zatarg wśród szewców obstalunkowych, to likwidacja jego znajduje się na dobrej drodze. W sprawie tej odbędzie się jutro ponownie konferencja w Inspektoracie Pracy, która miejmy nadzieję, doprowadzi do osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Z chwilą osiągnięcia porozumienia pomiędzy stronami strajk zostanie przerwany.**

**W czasie wczorajszej konferencji, która trwała około siedmiu godzin, przed urzędem Inspektoratu Pracy zgromadziło się około 200 strajkujących szewców, którzy po zakończeniu obrad rozeszli się w spokoju do domów. (v)**

### Zrzekła się majątku dla karjery filmowej.



Urodziwa miss Irena Beltley, córka bogacza amerykańskiego zrzekła się formalnie majątku, przyjmując engagement do wytwórni filmowej w Hollywood. Ojciec panny Bentley sprzeciwiając się, by córka poświęciła się karjerze artystycznej zagroził jej wydziedziczeniem. Córka jednak nie ulękła się groźby i mając do wyboru majątek lub karjerę filmową, wybrała tę ostatnią.

## Kilka uwag o możliwościach nawigacyjnych na Dźwinie.

W numerze 80 „Dziennika Wileńskiego" z dnia 23 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Port na Dźwinie". Autor wymienionego artykułu odnosi się negatywnie do projektu portu rzecznego w Drui, który, jego zdaniem, niema „najmniejszego praktycznego znaczenia" ze względu na progi występujące w łożysku rzeki koło Kokenhuzy „stanowiące nieprzebytą przeszkodę dla żeglugi. „Zaledwie małym czułenkiem", — czytamy w „Dzienniku Wileńskim", „udaje się niekiedy śmiałkom przez proki prześlizgnąć, co zresztą nie jeden przypłacił życiem".

Wielka szkoda, że autor artykułu przed omówieniem sprawy nawigacji na Dźwinie nie zapoznał się z literaturą tego tematu, lecz oparł się wyłącznie na własnych domysłach bardzo dalekich od rzeczywistości.

Geograf rosyjski A. Sapunow opracował monografję Dźwiny, która obejmuje przeszło 500 stron druku. (A. Sapunow: „Rjeka Zapadnaja Dwina") Praca ta gruntowna i wyczerpująca została wydana w 1893 roku. Sapunow w jednym z rozdziałów swojej książki podaje wymiary barek, tak zw. strug, które kursowały na Dźwinie aż do Rygi. Struga posiadała od 17 do 18 sążni (około 40 m.) długości, wymagała sternika i 30 ludzi obsługi i mogła zabierać około 12.000 pudów ładunku. Jeżeli wymienione barki „Dziennik Wileński" uważa za „małe czółenka", w takim razie chyba wymiary „Titanica" zaspokoją jego wymagania w odniesieniu do żeglugi na Dźwinie.

Statystyka b. Ros. Ministerstwa Komunikacji (Statisticzeskij Sbornik Ministierstwa Putiej i Soobszczenja) wykazuje, że w latach 70 ub. wieku nadeszło do Rygi około 400 strug, przeważnie naładowanych zbożem, oraz około 1500 mniejszych łodzi, tak zw. łajb (pojemność około 200 pudów). W 90 latach ub. wieku wskutek konkurencji kolei transport Dźwiną maleje, przecież jeszcze wynosi około 40 strug i 700 łajb rocznie. O niezwykłej intensywności ruchu towarowego na dolnej Dźwinie w pierwszej połowie 19 wieku pisze również niemiecki geograf Petri („Neuestes Semälde von Lief — und Estland").

Dźwina w ciągu długich wieków była jedną z najważniejszych arteryj handlowych pomiędzy wschodem i zachodem, to też twierdzenie „Dziennika Wileńskiego", że jedynie wyjątkowym śmiałkom udało się przez progi prześlizgnąć jest conajmniej śmieszne.

Sprawa regulacji rzeki ma niewątpliwie doniosłe znaczenie dla nawigacji, gdyż ułatwi żeglugę barkom towarowym i umożliwi ruch dużych kołowców osobowych. Regulacja Dźwiny jest oddawna przedmiotem troski rządu łotewskiego. Jak podaje konsulat łotewski w Wilnie już w roku 1921 obradowała nad tem Rada Ministrów w Rydze i w ogólnych zarysach ustaliła plan robót na przyszłość. W roku ubiegłym przystąpiono do wstępnych prac w miejscowości Keggum, gdzie stanie wielka hydroelektrownia na Dźwinie oraz zostaną zbudowane szluzy, które ułatwią trudną w tem miejscu żeglugę. Wbrew więc twierdzeniom „Dziennika", który pisze, że regulacja Dźwiny dla Łotwy jest „nieprodukcyjnym wydatkiem", ta ostatnia żywo interesuje się tą sprawą. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że dla martwych dziś portów łotewskich, a w pierwszym rzędzie dla Rygi, ożywienie ruchu na Dźwinie ma pierwszorzędne znaczenie, jest sprawą gospodarczego być albo nie być naszego północnego sąsiada. Uregulowanie Dźwiny obok wzmożenia ruchu towarowego przyczyni się do rozwoju ruchu turystycznego. Niezwykle malownicze brzegi rzeki w szczególności na terenie inflanckiej Szwajcarji mogą pociągnąć licznych turystów.

Regulacja Dźwiny w dobie obecnego kryzysu nie da się tak łatwo i prędko uskutecznić. Należy jednak podkreślić z całym naciskiem, że port drujski może się doskonale rozwijać w pierwszych latach swego istnienia bez regulacji rzeki. Głównem zadaniem portu będzie spław drzewa. Bez specjalnego ekonomiczno - handlowego wykształcenia każdy obywatel rozumie, że transport drzewa kolejami z województw północno - wschodnich do odległej Gdyni na przestrzeni wielu setek kilometrów jest absurdalny, gdy się ma blisko wielką arterję wodną, która tanio i sprawnie może obsłużyć potrzeby eksporterów drzewnych. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie przewiduje przeładowywanie na wodę w Drui 48000 m³ drzewa rocznie. Jeżeli dorzucimy eksport z lasów prywatnych liczba ta jeszcze bardziej wzrośnie. Pozatem przy obecnych warunkach żeglugi na Dźwinie zarysowuje się możliwość eksportu wytworów rolnych przez Druję. Dwa powyższe artykuły eksportowe wystarczą na początek dla normalnego rozwoju portu drujskiego.

W świetle powyższych uwag twierdzenia „Dziennika Wileńskiego" że port w Drui bez regulacji rzeki nie ma najmniejszego gospodarczego znaczenia jest zupełnie bezpodstawny.

Dr. W. Rewieńska

## Tajemnicza blondynka.

**Już niejednokrotnie donosiliśmy o lekkomyślnem przyjmowaniu służby domowej przez niektórych pracodawców, co często fatalnie się mści.**

**Podobna rzecz miała w tych dniach miejsce u państwa Topolskich (Zawalna 66). Przed dwoma tygodniami przyjęta została na służbę przystojna, blondynka lat 20, która wylegitymowała się jedynie jako Jadzia. Sądząc z wyglądu, zasługiwała na zaufanie, to też gospodarze nie wymagali żadnych dokumentów stwierdzających tożsamości.**

**W tych dniach po powrocie do domu gospodarze stwierdzili, że Jadzia znikła, a razem z nią kilka ubrań, sukien i różne drobiazgi na poważną sumę.**

**Składając meldunek o powyższem w policji p. Topolski nie mógł nawet podać nazwiska służącej, która w tak tajemniczy sposób znikła. Opierając się jednak na podanym rysopisie policja wileńska wpadła na trop zaginionej i potrafiła odaleźć skradzione rzeczy.**

**Podczas dochodzenia ustalono, że rzekoma Jadzia mieszka u Zygmunta Kaczyńskiego, dozorcy domu przy ul. Nowogródzkiej, w posesji tej znajdują się zrujnowane oficyny i w suterynach pod temi oficynami znaleziono większość skradzionych rzeczy. Zatrzymana złodziejka podała swoje nazwisko jako Wincentyna Urbanowicz, nie wyjawiła jednak skąd pochodzi i gdzie dotychczas przebywała.**

**Podczas badania wyjaśniło się, że nie zdążyła przewieźć wszystkich rzeczy do meliny przy ul. Nowogródzkiej. Część skradzionej garderoby znaleziono ukrytą na podwórzu przy ul. Zawalnej, gdzie zamieszkiwali Topolscy. Tajemniczą blondynkę i dozorcę zatrzymano. (c)**



## RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 28 marca 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Słynne uwertury (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Słynne uwertury s. d. (płyty). 12.55: Dzien. Poł. 15.10: Progr. dzienny. 15.15: Pogad. Akad. Koła Przeciwalkahol. 15.25: Wiad. eksport. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert fortep. 16.10: Transm. Z Warszawy. 16.40: „Krytyka nowej szkoły przez rodziców" odczyt. 16.55: Muzyka organowa (płyty). 17.05: „Znaczenie społeczne kultury duchowej dla kobiet" odczyt. 17.20: Koncert. 17.50: Program na czwartek i rozm. 18.00: „O celach dążeń ludzkich — powinność" odczyt. 18.20: Rozmaitości. 18.30: „Rekolekcje radjowe". 18.45: „O Parsifalu Wagnera" odczyt. 18.58: „Myśli wybrane". 19.00: Transm. z teatru Wielkiego w Warszawie. „Parsifal" misterjum muzyczne R. Wagnera. „Szlakiem powieści polskiej" felj. Dziennik wiecz. D. c. misterjum. Wiad. sport. Wil. kom. sport. Kom. meteor. D. c. misterjum. 23.40: „Także rachunek sumienia" feljeton.

### NOWINKI RADJOWE.

TRANSMISJA Z MEDJOLANU.

Dzisiaj we wtorek o godz. 20.57 wszystkie rozgłośnie polskie połączą się z operą „La Scala w Mediolanie" skąd będzie transmitowana premjera misterjum Ludwika Rocca p. t. „Dybuk". Libretto misterjum opracowane zostało według znanej sztuki Anskiego. Sztuka ta filozoficzno-mistyczna o silnem moralizatorskiem zabarwieniu daje możność szerokiego zastosowania folkloru żydowskiego. Tańce weselne, scena na grobie i w synagodze, ekstatyczność i egzotyzm składają się na bardzo malowniczą, zajmującą całość. Dla kompozytorów jest to temat bardzo wdzięczny i interesujący. To też młody kompozytor włoski Ledowico Rocca wziął „Dybuka" za temat opery. Za dzieło to otrzymał niedawno pierwszą nagrodę na konkursie operowym we Włoszech.

AUDYCJE WIELKOPOSTNE W RADJO.

Specjalnie podniosły i uroczysty charakter noszą audycje muzyczne, jakie radjo nasze organizuje w Wielkim Tygodniu. W wielki czwartek o godz. 16.40 rozgłośnia warszawska da koncert religijny w wykonaniu prof. Br. Rutkowskiego, który odegra szereg utworów organowych oraz p. Haliny Weybergowej, która będzie śpiewała pieśni religijne Cherubiniego, Mozarta, Moniuszki i innych.

Tegoż dnia o godz. 16.55 usłyszymy audycję pasyjną. W programie „Gorzkie żale" w układzie B. Rutkowskiego i E. Wiercińskiego oraz Oratorjum „Siedem słów" Henryka Schutza, jednego z wybitniejszych kompozytorów XVII w. uprawiających formę oratorjum. Wieczorem o godz. 20.15 nastąpi transmisja koncertu religijnego z Filharmonji.

Następnego dnia t. j. w piątek o godz. 15.40 szereg utworów Moniuszki na chór i głos solowy. O godz. 20 nastąpi audycja religijna p. t. „Rozmyślania Męki Pańskiej", połączona z prelekcją ks. superjera J. Lorka. Na audycję tę szereg pięknych pieśni przygotował J. Maklakiewicz, pod którego dyrekcją śpiewać będzie chór świętokrzyski oraz soliści.



# KURJES SPORTOWY.

## Wielki sukces K. P. W. Wilno w Warszawie.

**Zapoczątkowane w dniu 4-go marca r. b. rozgrywki towarzyskie między drużynami KPW Warszawa i Wilno doczekały się rewanżowego spotkania w dniu 25 b. m. w w Warszawiew grze w siatkówce.**

**Turniej Warszawy z Wilnem rozpoczal się o godzinie 19.30 rozgrywkami: na boisku I-em AZS Warszawa — K. S. Polonia (zespół męski) gra o wysokim poziomie, zupełnie faire przyniosła pełne i zaszczytne zwycięstwo AZSiakom w stosunku 2:0 (15:9, 15:10), na boisku II-giem Ognisko KPW Wilno — KPW Warszawa (zespół żeński) po nader ofiarnej walce z obydwu stron zwyciężyły Warszawianki w stosunku 2:1 (15:8, 3:15 i 6:15) z pośród Kapewiaczek wileńskich wyróżniły się pp. Stukusówna Ela, Bogdanowiczówna i Daukszanka, sędziował p. Nowak. Po wyżej wymienionych rozgrywkach została zarządzona przez kierownika zawodów p. Czaplickiego zbiórka wszystkich drużyn biorących udział w rozgrywkach. Do zebranych drużyn przemówił witając w imieniu Klubu Warszawskiego prezes ppłk. dypl. Sheybal, wręczając proporzec wiceprezesowi Klubu Wileńskiego K. P. W. inż. Szadzewiczowi, który dziękując za nader gościnne przyjęcie odpowiedział na szczere i gorące powitanie.**

**W dalszym ciągu rozgrywek 1 boisko zajmują drużyny KPW Wilno — KPW Warszawa (zespół męski), po bardzo pięknej i emocjonującej grze wygrywa zupełnie zasłużenie zespół wileński w stosunku 2:0 (15:12, 15:10), na II-giem boisku równocześnie walczyły przedstawicielki płci pięknej KPW Wilno i AZS Warszawa, przynosząc zupełnie zasłużone zwycięstwo akademiczkom w stosunku 2:0, drużynie technicznie lepiej wyrobionej 21:15, 8:15). Porażkę kapewiaczek położyć należy na karb zmęczenia wskutek uciążliwej podróży i niewygody.**

**Na boisko wchodzą drużyny AZS WARSZAWA MISTRZ POLSKI w rozgrywkach zimowych i KPW WILNO WICEMISTRZ rozgrywek letnich, witane rzęsistemi oklaskami ze strony bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Rozgrywki między temi drużynami toczą się na boisku I-em, gra bardzo wysoko postawiona, zacięta, gdyż chodzi tu o prymat dzisiejszych zawodów.**

**W rezultacie pięknych i pełnych emocjonujących momentów gry, zwycięża zupełnie niespodziewanie, lecz zasłużenie zespół K. P. W. Wilno w stosunku 2:1 (4:15, 15:12 i 14:16); na II-giem boisku gra K. S. Polonia —KPW Warszawa, zwycięża po bardzo zaciętej a jednak dobrej grze KPW Warszawa w stosunku 2:1 (10:15, 15:12 i 8:15). Turniej tak pięknie pomyślany kończą na I-em boisku drużyny KPW Wilno — K. S. Polonia. Gra obu tych drużyn w stosunku do poprzednich gier jest b. słaba wskutek przemęczenia. Zwycięża zupełnie zasłużenie w stosunku 2:1 KPW Wilno (13:15, 15:5 i 15:10). Z zawodników drużyny KPW Wilno wyróżniali się piękną grą: Swięcicki, Piatkowski i Maruszkin.**

**Występ drużyny KPW Wilno w stolicy, jakoteż nadzwyczaj serdeczne przyjęcie przez organizatorów turnieju KPW Warszawa zrobił pierwszy krok wybitnie propagandowej idei Sportu KPW na terenie szerszym i pozostawił niezatarte wspomnienia.**

**Sukces graczy Ogniska KPW. jest tem cenny, że zajęli oni pierwsze miejsce, bijąc rutynowaną drużynę AZS warszawskiego. Pozwala to nam powiedzieć, że obecnie wileńskie Ognisko ma najlepszą w Polsce drużynę piłki siatkowej. K. M.**

### Echa meczu bokserskiego.

W czasie meczu bokserskiego Estonja—Wilno publiczność nie wiedząc, że Kapustin nosi to samo imię co i wilnianin Poliksza krzyczała „Kolka daj, daj!" Kapustin myślał więc, że to go tak czule zachęcają do walki z czego był oczywiście ogromnie zdziwiony.

Delegat P. Z. B. p. Zapłatka z Poznania, który sędziował mecz bokserski z Estonją na bankiecie wygłaszając okolicznościowe przemówienie zaznaczył, że nigdy się nie spodziewał, że Wilno wywalczy 6 cennych punktów.

# TEATR „LUTNIA".

**„RAJSKI OGRÓD"**

**komedja Oesterreichera i Bernauera. Muzyka J. Świętochowskiego.**

Dawna operetka, t. j. operetka klasyczna XIX w., a nawet najwybitniejsze operetki obecnego stulecia wiedeńskiego stylu, w swoich tekstach o farsowem, czy też komedjowem zacięciu umiały dać odpowiednią inspirację autorom muzyki, umiały ułatwić wspólną twórczość librecisty i kompozytora, aby osiągnąć w wyniku zupełną jednolitość utworu. Teraz zaś okazuje się coraz częściej, że o dobre libretto operetkowe jest coraz trudniej; zdarza się też nieraz dokomponowanie dobrej muzyki do nieciekawych, rozlazłych w akcji tekstów.

To też zdarza się, iż poniektóry muzyk, zrażony ubóstwem pomysłów swego „in spe" librecisty woli oprzeć się na znanej sobie i upodobanej treści już istniejącego utworu scenicznego.

Takim też zapewne impulsem pobudzony, napisał p. Świętochowski muzykę do lekkiej komedji „Rajski ogród" Oesterreichera i Bernauera. Wybór to trafny — ani słowa; muzyka do niego utworzona — jak się poniżej okaże — bardzo udatna. Pomimo tego w zasadzie nie jestem zwolennikiem podobnego galwanizowania już ogranych fars, a słychać, iż takie eksperymenty mają być dokonywane w dalszym ciągu.

„Disci et salvavi animam meam", czyli — po tem zastrzeżeniu mogę i muszę dać głos słuszności, i stwierdzić, że muzyka „Rajskiego ogrodu" udała się Jerzemu Świętochowskiemu w zupełności. Znany na gruncie wileńskim młody ten adept sztuki „rewellersów", ma wrodzone poczucie charakterystyki muzycznej. Dlatego jego łatwa inwencja melodyjna nie jest banalna, ani pospolita, przeciwnie — skrzy się kolorytem i wibruje rytmem żywym malując dane sytuacje dosadnie. Zgrabna, łatwa wpadająca w ucho forma figuracyjna niektórych ustępów powinna im zjednać popularność (kuplety komisarza, kwartet Tilly i trzech starszych panów itp.) Możnaby jeszcze wyliczyć też efektowne ustępy, jak wstęp orkiestrowy, lub pierwszy zespół „girls'ów", pomysłowo synkopowany — słowem muzyczną ilustrację „Rajskiego ogrodu" należy uznać za barwną, pełną werwy i trafnej charakterystyki z wyjątkiem niepotrzebnie przedłużonego finału aktu trzeciego. Dużą część tego ostatecznego wrażenia trzeba zapisać na dobro orkiestracji, dokonanej przez p. Kochanowskiego w sposób najchlubniejszy. Wyzyskane tu zostały wszystkie efekty instrumentacyjne, możliwe do zastosowania w nielicznym zespole orkiestrowym naszej operetki.

„Rajski ogród" wykonany był w reżyserji p. Wyrwicza i pod batutą p. Kochanowskiego — doskonale.

Wszyscy wykonawcy dokładali starań, aby to przedstawienie, będące okazją do ujawnienia pracy utalentowanego autora swojskiego, otoczone było troskliwą sumiennością.

Tak też było. Inscenizacja, efekty świetlne i epizody choreograficzne — stały na wysokim poziomie. (Prześliczna scena taneczna wachlarzowa p. Martówny). Tu p. Ciesielski zbierał pochwały w podwójnej roli: dekoratora i baletmistrza.

Przyjęcie publiczności było nadwyraz serdeczne: nie było prawie numeru, któregoby artyści nie byli zmuszeni bisować.



# KRONIKA

**Wtorek 27 Marzec**

Dziś: Jana Damasc.
Jutro: Jana Kapistrana W.

Wschód słońca — g. 5 m. 08
Zachód „ — g. 5 m. 43

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 26/III — 1934 roku**

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 10
Temperatura najw. + 13
Temperatura najn. + 1
Opad 0,1
Wiatr połudn.-wsch.
Tend. spadek
Uwagi: chmurno.

— **Pogoda dziś dn. 27 według P. I. M.** Naogół chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia, miejscami jeszcze zanikające opady. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry lokalne.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.**

Oraz Augustowskiego — r. Kijowskiej i Stefańskiej, Frumkina — Niemiecka 23, Wysockiego — Wielka 3 i Rostkowskiego — Kalwaryjska 31.

## KOŚCIELNA

— **Pielgrzymka po Drodze Krzyżowej w Wielki Czwartek.** Wobec zakończenia Roku Jubileuszowego, 1900 lecia Odkupienia Rodzaju Ludzkiego, w dniu 1 kwietnia 1934 roku w Rzymie, proboszcz Kalwaryjski zaprasza kapłanów i wszystkich wiernych o jak najliczniejszy udział w Pielgrzymce po Drodze Krzyżowej Jerozolimskiej w Wielki Czwartek 29 marca 1934 r. w Kalwarji. Procesja wyruszy z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej o godz. 19 (7-ma wiecz.).

— **Ostra Brama.** Dnia 29 marca r. b. w Wielki Czwartek o godz. 5 po południu wyruszy Jubileuszowa Pielgrzymka z Ostrej Bramy do Kalwarji.

Pielgrzymkę poprowadzi ks. Józef Wojczunas.

## OSOBISTA

— **Nowy naczelnik Wydziału Rolnictwa.** Minister Rolnictwa i Reform Rolnych mianował p. Tadeusza Żemojtela naczelnikiem Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim.

## ADMINISTRACYJNA

— **Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości,** że właściciele pojazdów mechanicznych winni w terminie do dnia 5 kwietnia r. b. złożyć w Starostwie (okienko Nr. 1) dowody rejestracji pojazdów dla ewentualnego przedłużenia ich ważności. Niezłożenie dowodów w czasie wskazanym pociągnie za sobą wycofanie pojazdów z ruchu.

## MIEJSKA

— **Rada Miejska nie będzie składała rekursu.** Wszczęta przez niektórych b. radnych akcja zbierania podpisów dla zwołania jeszcze jednego posiedzenia Rady Miejskiej dla powzięcia ewentualnej decyzji złożenia rekursu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na decyzję władz, rozwiązującą obecną Radę Miejską, nie dała pozytywnego rezultatu. Większość radnych nie zamierza odwoływać się uważając, że decyzja władz nadzorczych jest słuszna, tembardziej że kadencja rozwiązanej obecnie Rady Miejskiej już dawno upłynęła.

## GOSPODARCZA

— **Przedłużenie godzin handlu dla owocarni i sklepów z napojami.** Poczynając od 1 kwietnia aż do 1 października wszystkie stragany i sklepy z napojami chłodzącemi i owocami będą otwarte do godz. 11-ej wiecz.

## SPRAWY SZKOLNE

— **Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej.** W związku ze zbliżającemi się świętami władze wydały polecenie udzielania zniżek młodzieży szkolnej, udającej się do domów na święta. Zniżki udzielane w wysokości 50 procent kosztu biletu kolejowego — ważne będą do dnia 4 kwietnia r. b.

— **Organizacja roku szkolnego w szkolnictwie średniem.** Władze szkolne wydały zarządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego 1934-35 w szkołach średnich ogólnokształcących. Kandydaci do klasy pierwszej gimnazjów w-g nowego ustroju mogą być przyjmowani po ukończeniu przepisanej ilości oddziałów szkoły powszechnej na podstawie egzaminu wstępnego. Warunkiem przyjęcia jest pomyślny wynik egzaminu. Dopuszczeni do egzaminu winni być wszyscy kandydaci bez względu na ilość zgłoszeń którzy do dnia 20 sierpnia 1934 roku będą mieli ukończone conajmniej 12 lat, a nie przekroczą lat 16. W stosunku do młodzieży, która zgłasza się do gimnazjum ze świadectwem ukończenia 2 klas prywatnej szkoły średniej dawnego ustroju można w bieżącym roku szkolnym nie przestrzegać postanowienia dotyczącego dolnej granicy wieku. Przyjęcie i egzaminy wstępne do klasy II mogą być przeprowadzane tylko wtedy, gdy liczba uczniów w klasie tej nie dosięga 45.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Kompanji Wileńskiej Legji Inwalidów** Wojennych R. P. zawiadamia, że w dniu 15 kwietnia r. b. o godz. 9-ej w pierwszym a o godz. 10-ej w drugim terminie, w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 2 odbędzie się walne zebranie członków Kompanji.

## RÓŻNE

— **Wandalizm, który należy ukarać.** Na ul. T. Zana oraz w kilku innych punktach na Zwierzyńcu czyjaś zbrodnicza ręka połamała czy pocięła świeżo zasadzone drzewka. Fakt ten wymownie świadczy o wartości kulturalnej i poziomie niszczycieli dobra publicznego. Sprawą tą jednak winni zaciekawić się władze policyjne i sprawców przykładnie ukarać.

— **Projekt przeniesienia Stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem.** Dowiadujemy się, że Magistrat zamierza skoncentrować wszystkie Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej.

W związku z tem już teraz istnieje projekt zwinięcia, a raczej przeniesienia do Ośrodka Zdrowia kilku stacyj położonych w różnych punktach miasta.

## Ceny.

Centralne Biuro Statystyczne Magistratu notuje następujące ceny w hurcie i detalu na rynkach wileńskich w dniu 23 marca 1934 r. Ceny za 1 kg. w zł., detal w nawiasach. Chleb żytni przemiał 55% — (0,30), chleb żytni przemiał 75% — (0,25), chleb żytni razowy 98% — (0,20), chleb pszenny przemiał 65% (0,35—0,50). Mąka pszenna przemiał (0,30—0,50), mąka żytnia razowa (0,17—0,20), mąka żytnia pytlowa (0,23—0,30), mięso wołowe — (0,90—1,20), mięso cielęce — (0,60—1,00), mięso wieprzowe — (1,10—1,40), karpie żywe 1,60—1,70 (2,20—2,40), szczupaki żywe 1,80—2,00 (1,80—2,40), szczupaki śnięte 1,30—1,50 (1,70—2,00), sielawy drobne 0,50—0,60 (1,20 drobne — 0,30), okonie 0,80—1,00 (—), płotki 0,30—0,40 (—), kartofle — (0,07—0,10), kapusta kwaszona (0,20), kapusta świeża — (0,15), marchew — (0,10—0,15), buraki — (0,12—0,15), brukiew — (0,05—0,12), cebula — (0,25—0,35), masło świeże — (2,80—4,00), masło solone — (2,50—3,60), mleko — (0,15—0,20) za litr, śmietana — (0,80—1,30 ba litr), jaja — (0,07—0,10 za 1 szt.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** — Od dnia dzisiejszego do soboty włącznie — widowiska w Teatrze „Lutnia" zawieszone.

— **Repertuar świąteczny „Lutni".** W niedzielę wieczorem „Rajski Ogród". W poniedziałek widowiska: o godz. 12,30 — „Staś — Lotnikiem" (po raz ostatni), o godz. 4 po poł. „Niebieski Motyl" (ceny zniżone), o g. 8.15 „Rajski Ogród". We wtorek „Rajski Ogród". W czwartek „Niebieski Motyl" (ceny zniżone). W piątek „Pod Białym Koniem" — (ceny propagandowe).

— **Teatr Miejski Pohulanka. — Ostatnie przedstawienia misterjum pasyjnego „Golgota".** Wobec olbrzymiego zainteresowania szerokich mas „Golgotą" jak również uprzystępnienia dla młodzieży szkolnej, dyrekcja teatru daje dziś (27 bm.) i jutro (28 bm.) po dwa przedstawienia — o godz. 5 po poł. i 8 wiecz. — po cenach propagandowych.

— **Od czwartku** dn. 29 bm. Teatr już nieczynny.

— **Kino-Teatr „Rozmaitości"** — wyświetla dziś i dni następnych wielką epopeję chrześcijańską p. t. „Król Królów" — dzieło w realizacji Cecila Bedemille'a. Nowa kopja.

— **Wieczór muzyczny w Konserwatorjum.** We wtorek dn. 27 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się wieczór muzyczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie. Popisywać się będą klasy: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego. Karty wstępu w sekretarjacie Konserwatorjum (ul. Końska 1) od g. 4—8 w.

### Czuły ojczulek.



— Dlaczego ta kołyska jest taka wysoka?
— A to żeby było lepiej słychać, jak bachor wypadnie z kołyski.

# Z życia żydowskiego.

Delegacja organizacji „Bnei Brit" złożyła w Białym Domu podpisaną przez 250 000 osób różnych wyznań petycję z protestem przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Równocześnie złożono prośbę, by prezydent Roosevelt podjął w Berlinie odpowiednią interwencję.

*

Bawi obecnie w Polsce dyrektor administracyjny Uniwersytetu Hebrajskiego p. Sznejerson.

*

Zjednoczony Komitet dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech otrzymał zawiadomienie z Genewy, że w związku z sesją Rady Zarządzającej dla spraw uchodźców przybędzie do Polski Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich James Mac Donald. Odwiedziny te mają na celu ustalenie faktycznej liczby uchodźców oraz form akcji pomocy.

*

Rabin Rubinsztejn zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o zezwolenie żołnierzom Żydom garnizonu wileńskiego na obiadowanie podczas świąt paschalnych w kuchni żołnierskiej specjalnie urządzonej dla żołnierzy Żydów przez wileńską gminę wyznaniową. Równocześnie zwróciła się gmina wyznaniowa do władz wojskowych o wypłacenie jej, jak corocznie strawnego na urządzenie kuchni rytualnej dla żołnierzy Żydów na czas świąt.

*

Z powodu ciężkiej sytuacji finnasowej zostały od 26 marca zamknięte wszystkie hebrajskie szkoły powszechne, należące do tow. „Tarbut" w liczbie 200. Zamknięcie tych szkół ma być równocześnie protestem przeciw światowej organizacji sjonistycznej za jej obojętne stanowisko wobec szkolnictwa hebrajskiego. (m)

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

**z dn. 26 bm. 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno**

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 14.30. Owies st. 14 — 14,25. — Mąka pszenna 4—0 A luks. 34. Mąka żytnia 55 proc. 24,50, 65 proc. — 19,50, razowa — 17,50. Otręby pszenne cienkie 12.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 15,15,25. — Pszenica zbier. 20,50 — 21,50. Jęczmień na kaszę zbier. 15—16. Owies zadeszczony 13,13,25. Mąka psz. 4—0 A luks. 34.36. Żytnia sitkowa 17,—17,50. Gryka, seradela, łubin niebieski, siano, słoma, ziemniaki jadalne i kasze — bez zmian.

Len trzepany Traby (B. I sk. 216,50), za 1000 kg. f-co (st. załadow.) — 1450,55 — 1493,85. — Inne gat. lnu — bez zmian.

*Morze—to płuca narodu*







**Fr. OLECHNOWICZ.** 4

# TU I TAM.

*(Wrażenia z więzień).*

Znane mi dobrze szpitale na Sołowkach i w Kiemi, były stale przepełnione, nawet, gdy nie grasowała epidemja, o tyle, że chorych umieszczano na podłodze w kurytarzach. Stale się odczuwał brak medykamentów. Wskutek głodu więźniowie chorowali na czyraki, szkorbut, gruźlicę (młodzież). Zawdzięczając rozwielmożnionej prostytucji szerzyły się choroby weneryczne. Osoby dobrze poinformowane, zajmujące wybitne stanowiska w dziedzinie sanitarnej na katordze Sołowieckiej, twierdziły, iż 80 uwięzionych kobiet choruje na choroby weneryczne. Z nich zaledwie połowa leczy się systematycznie. Zresztą trudno się leczyć, gdy — jak nadmieniłem — brak środków leczniczych.

Obecnie w więzieniu Łukiskiem znajduje się zgórą 1000 więźniów. Zważywszy, że gmach zbudowany jest na 800, przeludnienie nie jest zbyt wielkie. Kobiet 5%. Politycznych — 15%. Przed paru laty czytałem w prasie sowieckiej głosy oburzenia z tego powodu, że w polskich więzieniach więźniów politycznych zrównano w prawach i obowiązkach z więźniami kryminalnymi. Zapytałem mego uprzejmego cicerone, jak jest w istocie. Tak jest istotnie. W obozach zaś i więzieniach sowieckich, jak już nadmieniałem, kryminalni więźniowie zajmują stanowisko uprzywilejowane.

Jaki jest stosunek więźniów politycznych do pracy kulturalnej, przedsiębranej w więzieniu? — zapytałem. — Więźniowie polityczni nie biorą udziału w poczynaniach kulturalnych. Pozatem więźniowie dzielą się na śledczych i na karnych. Ci ostatni dzielą się na klasy w zależności od stopnia wykazanej poprawy. Więźniowie przechodzą przez trzy klasy ze stopniowem polepszaniem warunków życia więziennego i rozszerzaniem zarazem ulg. Przeniesienie więźnia z klasy niższej do wyższej następuje w drodze awansu, odwrotnie zaś — w drodze degradacji.

Więźniom klasy pierwszej nie przysługują żadne ulgi regulaminowe. Do owych ulg zalicza się: przyjmowanie odwiedzin, wysyłanie listów, korzystanie z oświetlenia w celi do g. 10 wieczór, korzystanie z dogodniejszych cel, lepszego ubrania, prenumerowanie gazet i czasopism, zakupywania książek, noszenie dowolnego uczesania i zarostu, korzystanie z dłuższej przechadzki, palenie tytoniu, gra w szachy, warcaby, domino i in.

Znałem z opowiadań mych towarzyszy niedoli i z własnego doświadczenia okropne miejsca izolacji dla krnąbrnych więźniów: karcer w ciemnej komórce pod schodami w piwnicach G. P. U. w Mińsku, wieżą Pugaczowską w Butyrkach w Moskwie, „rotę otricatielnogo elemienta" i izolatory w obozie Sołowieckim, nic więc dziwnego, że się interesowałem „kozą". Karcerem w więzieniu Łukiskiem. Poinformowano mię, że na Łukiszkach tego rodzaju ubikacja nie istnieje. Natomiast więźniowie za przekroczenie rygoru i porządku więziennego podlegają zamknięciu w celi, pozbawionej pościeli na czas do 1 tygodnia lub w celi ciemnej na czas do 48 godzin oraz in. karom lżejszym.

Zapytywałem, jak często jest stosowane nakładanie kajdan. Odpowiedziano mi, iż są to wypadki bardzo rzadkie, a mają miejsca li tylko wtedy, gdy, ze względu na dotychczasowe zachowanie się więźnia zachodzi naprz. obawa, że takowy w czasie transportu będzie usiłował uciekać lub dopuścić się jakichś innych ekscesów.

Więzienie na Łukiszkach nie posiada Radja. Muszę zaznaczyć, że w Sowietach audycjom radjowym udziela się dużo miejsca, może głównie ze względu na to, że takowe w znacznej mierze służą celom agitacyjnym. Tak czy owak, wielka szkoda, że tego rodzaju urządzeń nie posiada nasze więzienie Łukiskie. W ten sposób ludziom oderwanym od życia zewnętrznego można dać, choć jaki taki łącznik ze światem.

W obozach sowieckich dużo się udziela uwagi ćwiczeniom fizycznym W Sołowkach było specjalne boisko sportowe, gdzie latem uprawiano różne gry, w zimie zaś urządzano ślizgawkę, wycieczki na nartach, saneczkowanie się. Należy przyznać, że wszystkie te sporty były dostępne wszystkim, potrzebne zaś utensylja sportowe, jak narty, łyżwy i t. p. były rządowe.

Oczywiście, w warunkach życia zamkniętego więzienia, nie może być mowy o uprawianiu tego rodzaju sportów, aczkolwiek na jednym z podwórek więziennych na Łukiszkach pokazano mi przyrządy gimnastyczne, nadmieniając, że to jest więzienny plac sportowy. Regulamin więzienny w tej sprawie opiewa, że „w więzieniu w granicach warunków miejscowych powinna być urządzona sala gimnastyczna lub wyodrębniony specjalny teren dla ćwiczeń fizycznych; ćwiczenia winny się odbywać pod kierownictwem wykwalifikowanego funkcjonarjusza więziennego; nadzór nad niemi sprawuje lekarz więzienny". (§ 209).

Więzień kryminalny, którego miałem nieprzyjemność poznać podczas swego przymusowego zwiedzenia Domzaków, Doprów i Ispravdomów, dzieli ludzkość na dwie wyraźnie zarysowane części: my i oni. Jedna — to wszyscy ci, którzy są w niezgodzie z prawem, to — złodzieje, bandyci, oszuści itp., którzy żyją pasożytniczo za ciele społeczeństwa, to — „swoi", druga zaś to — „frajerzy", to mrowisko ludzkie, które wytwarza pewne wartości, które pracuje, pisze kodeksy, dysponuje organami bezpieczeństwa itd.

*(Dok. nast.)*

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.